

***Inne, obce, odległe w lustrach Ameryki
„Am (dziennik z drugiej strony)” Artura Grabowskiego***

***Different, foreign, distant in the mirrors of America.
“Am (a diary from the other side)” by Artur Grabowski***

Anna Tryksza

UNIwersytet MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

Słowa kluczowe

autobiografizm, dziennik, podróż, Inny, obcy, geopoetyka, doświadczenie

Keywords

autobiographism, diary, travel, the Other, stranger, geopoetics, experience

Abstrakt

Bycie podróżnikiem, bycie w podróży, odbycie podróży kieruje uwagę zarówno w stronę nieuchronnej konfrontacji z Innym, jak również w stronę książki Artura Grabowskiego „Am (dziennik z drugiej strony)” z 2018 roku, która jest przedmiotem rozważań w niniejszym artykule. Z genologicznego punktu widzenia książka ta, choć ściśle związana okolicznościowo z podróżą, pobytem i pracą autora w Ameryce o wiele bardziej mieści się w kategoriach dziennika intymnego, pamiętnika z podróży, prozy autobiograficznej, czy eseju filozoficzno-obyczajowego.

W tym kontekście rozważania w artykule zostały poświęcone kategorii Innego, realizującej się w intymnym „dzienniku z drugiej strony” – z drugiej strony świata i przede wszystkim siebie. U Grabowskiego Inny ukryty w Każdym we mnie ujawnia w spotkaniu, w dialogicznej formule swą wewnętrzną sprzeczność, różnorodność, zasadniczą paradoksalność.

W artykule bazą teoretyczną oraz punktem odniesienia, poza różnymi koncepcjami filozoficznymi, socjologicznymi czy literaturoznawczymi Innego, obecne są odwołania do propozycji Ryszarda Nycza (kategoria doświadczenia),

jak również do filozoficznych wykładni Merleau Ponty'ego, czy też do geopoetyczno-autobiograficznych wskazówek Małgorzaty Czermińskiej i Elżbiety Rybickiej.

Abstract

Being a traveller, being on the go, completing a journey – all of them draw attention both to the inevitable confrontation with the Other and the book by Artur Grabowski "Am (a diary from the other side), published in 2018, which is the subject of the present article. From the point of view of genology, the book, even though closely related to the Author's life, work and journey to America, can be classified as a personal diary, travel diary, autobiography or philosophical essay.

In this context, the article focuses on the category of Other realized in the personal "diary from the other side" – the other side of the world and, most importantly, of oneself. In Grabowski's book, the Other is hidden in Everyone and reveals its internal conflict, differentiation and paradoxicality in every encounter.

The theoretical basis of the article consists of various philosophical, sociological and literary conceptions of the Other. There are also references to Ryszard Nycz's notion of the category of experience and the philosophy of Merleau Ponty or geopoetical and autobiographical hints by Małgorzata Czermińska and Elżbieta Rybicka.

**Inne, obce, odległe w lustrach Ameryki.
Am (dziennik z drugiej strony) Artura Grabowskiego**

Wprowadzenie

Dziennik z drugiej strony Artura Grabowskiego z 2018 roku powstał dzięki dosyć typowym dla literatury podróżniczej okolicznościom, choć sam reprezentacją tego typu twórczości w rzeczywistości nie jest lub jest tylko w niewielkiej części. Szczegółowe odnośniki wyjaśniające ten stan rzeczy znaleźć można w biografii Grabowskiego. Na jego prywatnej stronie internetowej czytamy:

W latach 2004–2006 był stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej, wykładał literaturę polską i teatr na University of Illinois w Chicago, w roku 2007/08, jako stypendysta Fundacji Fulbrighta, uczył poezji i polityki na University of Washington, w Seattle, a w 2009 historii na State University of New York w Buffalo¹.

W innym miejscu tejsze strony znajdujemy bezpośredni komentarz i wskazówki dotyczące okoliczności powstania utworu:

W roku 2018 ukazała się książka *Am (dziennik z drugiej strony)*, napisana dziesięć lat wcześniej po kilkuletnim pobycie autora w USA. Ta gatunkowa hybryda jest rodzajem powieści w formie dziennika intymnego².

Z genologicznego punktu widzenia książka ta, choć ściśle związana okolicznościowo z podróżą, pobytem i pracą autora w Ameryce o wiele bardziej mieścić się może w kategoriach dziennika intymnego, pamiętnika z podróży, prozy autobiograficznej, czy eseju filozoficzno-obyczajowego. Rzec można, iż mamy tu do czynienia z – korzystając już z mocno zadomowionych w literaturoznawstwie pojęć – formą sylwiczną (Stefania Skwarczyńska, Ryszard Nycz), hybrydyczną. To gatunkowa „polimorficzna *varietas*” (Włodzimierz Bolecki).

Na dziennik nie dość, że wskazuje sam tytuł książki oraz odautorski komentarz na stronie internetowej (cytowany powyżej fragment), to i tożsamość na linii autor-narrator-bohater spełniająca się na poziomie organizacji

¹ <https://grabowski.art.pl/> (dostęp 30.05.2022).

² Ibidem.

samej powieściowej narracji, co zgodne jest z klasycznymi wskazaniem Philippa Lejeune'a³ i jego następców.

Niezależnie jednak, jakie aspekty genologiczne chcielibyśmy wyróżnić analizując *Am* Grabowskiego, nieodmiennie pozostanie aktualny i nieusuwalny kontekst związany z podróżą/przemieszczeniem się, zmianą na poziomie geograficznym, czasowo-przestrzennym, a przez to i każdym innym – kulturowym, mentalnych, obyczajowym itp. Ten, jakże zewnętrzny wymiar, stanowi dla literackiej wypowiedzi Grabowskiego niejako ramę gatunkową, ale również przestrzeń mieszczącą oraz logicznie i artystycznie tłumaczącą owe *varietas*, mieszaninę tekstową. Fizyczne przemieszczenie związane z podjęciem pracy jako wykładowca na amerykańskich uniwersytetach, co wiąże się z podróżą na inny kontynent, uruchamia i wyjaśnia wielość doznań oraz doświadczeń, a przez to skłania niejako ku artystycznej wypowiedzi niejednolitej gatunkowo.

Wyjaśniony powyżej kontekst podróżniczy umożliwia przejście do tych zagadnień, które ze względu na prowadzone tu rozważania, są najistotniejsze. Bycie podróżnikiem, bycie w podróży, odbycie podróży kieruje uwagę, choćby w stronę klasycznego toposu *homo viator* jako utrwalonego w kulturze obrazu zmian, jakim podlega istota ludzka przemierzająca różne przestrzenie, odkrywająca nowe miejsca, doświadczająca odmiennych kultur i wchodząca w relacje z takimi też jednostkami i społeczeństwami. Doświadczenie zewnętrznej podróży w postaci przemieszczania się w czasie, poruszaniu się poprzez miejsca i przestrzeń, staje się jednocześnie podróżą wewnętrzną, drogą samopoznania, procesem duchowych zmian, przewartościowań, wynikających z konfrontacji z tym, co Inne. W odniesieniu do książki Grabowskiego wszystkie te czynniki spełniają się. Wejście Polaka, Europejczyka, intelektualisty po raz pierwszy w przestrzeń Ameryki jest nieodwołalnym, koniecznym i oczywistym zderzeniem z Innym, rozumianym szeroko, właściwie w każdym możliwym znaczeniu – poczynając od miejsc, przestrzeni, przyrody, języka, kuchni po wszystko to, co personalne, czyli indywidualne i grupowe konfrontacje z mieszkańcami Ameryki. Inna kultura jest nieznanym doświadczeniem, co uruchamia w oczywisty sposób mechanizmy wewnętrznych, osobistych zmian wynikających z konfrontacji.

³ Ph. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, tłum. W. Grajewski, S. Jaworski, A. Labuda, R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2007.

Inne, obce, odległe

Wobec tego, co zostało powiedziane powyżej, od razu pojawiają się pytania i wątpliwości typu, czy to co Inne jest obce, jeśli obce, to czy jest nieprzyjazne, wrogie, zagrażające, czy inne i/lub obce musi być tym, co odległe i odległe w jakim sensie?

Użycie leksemu Inny (Inna, Inne, Inność) uruchamia cały szereg kulturowych skojarzeń, ale i do tego niezliczonych niejasności terminologicznych, semantycznych, wątpliwości dotyczących zakresu znaczeniowego słów, nakładania się, zazębiania czy wykluczania znaczeń. Inny – odległy – obcy – wrogi. To leksemy często używane wymiennie, choć ze współczesnego punktu widzenia, zarówno językowego, jak i ogólnie – humanistycznego, zupełnie niesłusznie. Szczegółowo na ten temat pisze Stefan Bednarek, wyjaśniając różnicowanie znaczeń pomiędzy najczęściej (dawniej) zastępowanymi leksemami – „inny” i „obcy”. Autor sięga, zarówno do podstawowych znaczeń słownikowych, jak również śledzi etymologię słów oraz ich uwarunkowania i konteksty w różnych językach, co znów prowadzi do kluczowej dwuznaczności zasadzającej się w pierwotnym znaczeniu „inny” jako „jeden” i „ten drugi”⁴ Bednarek, zdaje się bardzo słusznie, dopatruje się w tej dwoistości podstaw dla współczesnych koncepcji, głównie filozoficznych, ale i psychologicznych, socjologicznych, literaturoznawczych, łączących Mnie i Innego (rozpoznanie siebie w Innym i Innego w sobie). Stąd też wyraźne odrzucenie we współczesnych naukach humanistycznych możliwości zrównania, synonimicznego zastępowania kategorii „inny” i „obcy”, czy też derywatów „inność” – „obcość”, co znajduje swe uzasadnienie w filozofii spotkania, dialogu Emanuela Levinasa, Martina Bubera, czy później Józefa Tischnera, Zygmunta Baumana. Choć trzeba pamiętać, iż u Levinasa jest w Innym zawsze ten element obcości, który nigdy do końca nie zostanie poznany, a u Baumana pojawia się Inność obecna w Wielu, stając się już nie tym samym i nie tak samo jak Inny w Jednym (we Mnie): „Gdy Inny rozplywa się w Wielu, pierwsza traci kontury Twarz. Inni, w odróżnieniu od Innego, są pozbawieni twarzy – stają się bezimienni. Są oni co najwyżej *personae* (‘persona’ znaczy: maska, a maski, jak wiadomo, kryją twarz)”⁵.

⁴ S. Bednarek pisze: „Ów „drugi” istnieje bowiem w polu semantycznym słowa „inny” w większości języków wywodzących się z praindoeuropejskiej podstawy. Rosjanie mówią „inoj”, ale chętniej powiedzą „drugoj” („to coś innego” określa jako „drugoje dzieło”). Niemcy nazywają „inność” „Anderssein”, a zwrot „jak nikt inny” przetłumaczają „wie kein anderer”, ale też „wie kein zweiter”. S. Bednarek, *Wprowadzenie do semantyki inności*, s. 2, [w:] <http://www.khg.uni.wroc.pl/files/bednarekt.pdf> (dostęp 29.05.2022).

⁵ Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 153.

Ze względu na wyraźnie negatywne konotacje, które przywołuje leksem „obcy” (niechęć, obawa, wrogość, zagrożenie, ostrożność itp.) i inny kontekst myślowy, w jakiej funkcjonuje współczesna humanistyka, o wiele częściej pojawia się w opracowaniach naukowych kategoria Innego, która ma bardziej neutralny w odbiorze charakter niż wcześniej wspomniany Obcy. Bednarek upatruje, zresztą słusznie, owej zmiany w antropologicznej koncepcji jednolitości gatunku ludzkiego, której owocem są wartości ponowoczesnej epoki (relatywizm kulturowy, pluralizm, wielokulturowość, akceptacja odmienności)⁶. Natomiast, co do kategorii „obcego” dodaje: „Słowo „obcy” zdaje się należeć do przeszłości modernistycznej i przedmodernistycznej”⁷. Wobec słuszności powyższych uwag, dodać należy, iż chodzi tu o użycia leksemu „obcy” jako kategorii negatywnie wartościującej, przywołującej wykluczające skojarzenia. Zupełnie inaczej jest w koncepcji Bernharda Waldenfelsa, o którym będzie wspomniane poniżej, a który to konsekwentnie zajmuje się tzw. topografią obcego, lecz w rozumieniu innym niż ten powyżej nakreślony.

Najbardziej mediacyjny charakter mają uwagi Sławomira Grabiasa. Szukając w opozycji językowej swój – obcy, w cechach definicyjnych leksemów, a przede wszystkim w konotacjach, nacechowaniu emocjonalnym słów w ich opozycji (obce jest to, co przeciwstawia się swojskości, leży poza nią, do niej nie należy, a wszystko, co swojskie jest nacechowane pozytywnie), dochodzi do następującego wniosku dotyczącego Innego:

Między tym, co swojskie a obce, rozciąga się dziedzina inności. Inność jest pomostem łączącym swojskość i obcość. Pomost ten czasami wprost prowadzi do obcości i z nią się spotyka albo czasami tylko o obcość się ociera, tak że z obcością nie ma nic ostatecznie do czynienia lub bardzo niewiele⁸.

Oczywiście, nie sposób w tym miejscu przywołać, choćby części rozległej i zmiennej w czasie dyskusji dotyczącej Innego, dlatego na podsumowanie tej części rozważań należy zauważyć, iż w odniesieniu do prezentowanego materiału badawczego będzie używana kategoria Innego w szerokim znaczeniu – i jako relacja z drugim człowiekiem (rozpoznanie siebie w Innym i Innego w sobie), ale również w Wielu. Poza tym, oczywiście pojawi się kategoria „inności” jako „odmienności”, „różności”, „odrębności” obecna w kontakcie człowiek – inny kraj/kontynent z jego wszystkimi, najdrobniejszymi „innościami” rejestrowanymi przez autorski, doświadczający teje nowej dla siebie

⁶ S. Bednarek, op. cit., s. 6.

⁷ Ibidem.

⁸ S. Grabias, *Analityczne kategorie obcości*, „Studia Socjologiczne” 2013, nr 1, „Studia Socjologiczne” 2013, nr 1, s. 1.
<http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.oai-journals-pan-pl-90959>
(dostęp 28.05.2022).

rzeczywistości, podmiot. O Ja w odniesieniu do kontaktów w innym kraju/ kontynentem i jego kulturą pisał trafnie Michał Bachtin:

Jedna kultura tylko w oczach innej kultury odsłania się pełniej i głębiej [...]. Jeden sens odsłania swoje głębie, gdy styka się i wchodzi w kontakt z innym, „cudzym” sensem: zaczyna się jakby między nimi dialog, który przełamuje zamknięcie i jednostronność tych sensów, tych kultur.

Następnie Bachtin kontynuuje:

Stawiamy cudzej kulturze nowe pytania, których sama sobie nie stawiała, i cudza kultura odpowiada nam, odsłaniając przed nami swoje nowe strony, nowe głębie znaczeniowe. Nie mając własnych pytań, niepodobna pojąć twórczo czegokolwiek, co inne i cudze (chodzi oczywiście o pytania poważne, istotne). Przy takim dialogowym zetknięciu dwu kultur nie zlewają się one ze sobą i nie ulegają przemieszaniu, każda zachowuje swoją jasność i jawną całościowość, przy czym wzajemnie wzbogacają się⁹.

Znacząca dla tych rozważań będzie również tzw. topografia obcego w rozumieniu Bernharda Waldenfelsa. Istotnych prób problematyzacji kategorii „obcego” autor upatruje głównie w przemianie nowożytnego pojmowania rozumu i roli podmiotu. Kim jest „obcy” i w jakich relacjach wobec „innego” pozostaje zostało wyraźnie wypunktowane we wstępie do *Topografii obcego*:

Waldenfels przyjmuje w swej koncepcji podwójnie odmienny punkt wyjścia: a) to obcy jest wobec mnie nosicielem roszczeń i relacja ta, jak już wiemy, nie jest symetryczna, b) to, co obce, stanowi wyzwanie, ale o charakterze pozytywnym, zmuszając mnie do innowacji w obszarze moich przekonań i zachowań. [...] Waldenfels odwołuje się w swych tekstach wielokrotnie do modelu „słabego podmiotu”, podmiotu o zredukowanym *ego*, definiującego swą tożsamość sytuacyjnie, w relacjach z innymi, nie zaś w odniesieniu do realizacji swych potrzeb. [...] Obcy nie jest tu obcym-wrogiem, lecz „innym” obcującym ze mną w sposób, który współkształtuje zarazem moją „swojską” i jego „obcą” tożsamość¹⁰.

Podsumowując teoretyczną część rozważań, należy odwołać się jeszcze do kategorii doświadczenia, które poprzez kontakt Ja ze światem (z Innym) generuje Nowe. Wobec różnorodności sposobów rozumienia kategorii doświadczenia, odwoływać się tu będą przede wszystkim do propozycji

⁹ M. Bachtin, *Dialog – język – literatura*, red. E. Czapplewicz i E. Kasperski, Warszawa 1983, s. 370.

¹⁰ B. Waldenfels, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego. Wstęp*, przeł. J. Si-dorek, Warszawa 2002, s. XIII-XIV.

Ryszarda Nycza¹¹, Marii Gołębiewskiej¹², jak również do filozoficznych wykładni Merleau Ponty'ego¹³, jak również do geo-poetyczno-autobiograficznych wskazówek Małgorzaty Czermińskiej¹⁴ i Elżbiety Rybickiej¹⁵.

Ameryka przez oczy. Doświadczenie Innego

Dla każdego podróżującego po raz pierwszy do innego kraju, a tym bardziej na inny kontynent, doświadczenia z tym faktem związane zawsze będą się mieścić w kategorii Inne. To, co w takiej sytuacji doświadczane z pewnością nie mieści się w tym, co Swoje, ale też niekoniecznie musi być tym, co Obce.

Magdalena Środa trafnie zauważa, iż inność (inaczej niż obcość) zasadza się, z jednej strony, na ontologicznej różnicy (wówczas ma charakter neutralny) lub z drugiej, na tym, co odbiega od normy (wówczas jest nacechowane negatywnie)¹⁶. I te różnice rozpoznawane jako inność w konfrontacji z Ameryką, odkrywa podmiot autorski *Am* poprzez indywidualne doświadczenie. Podobnie jak owa inność dotyczy właściwie wszystkiego zawierającego się w tytułowym *Am*, oraz z czym konfrontuje się narrator dziennika, tak też związane z tym doświadczenie obejmuje jego wszelkie możliwe odcienie, zgodnie z koncepcją Ryszarda Nycza.

Badacz proponuje cztery zakresy znaczeniowe tworzące kategorię doświadczenia. Po pierwsze, widzi je jako poddawanie próbie, wystawianie się na kontakt ze światem, a tym samym z innym, co może być dotkliwe, niebezpieczne i nieprzewidywalne. Po drugie, traktuje doświadczenie jako zmysłowe doznanie z psychocieleśną rejestracją efektu zetknięcia. Po trzecie, jako podmiotowe poświadczenie zetknięcia ze światem. Po czwarte jako świadczenie o tymże zetknięciu¹⁷.

Fizyczne przemieszczenie, podróż do Ameryki uruchamia konieczność doświadczenia Innego. Geograficzne, samoczynnie niejako wyznaczone

¹¹ R. Nycz, *O nowoczesności jako doświadczeniu – uwagi na wstępie*, [w:] *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006.

¹² M. Gołębiewska, *Doświadczenie egzystencjalne*, [w:] *Nowoczesność...*, op. cit., s. 203-306.

¹³ M. Merleau Ponty, *Filozofia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 2001.

¹⁴ M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geo-poetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183-200.

¹⁵ E. Rybicka, *Literatura, geografia: wspólne terytoria*, [w:] *Od poetyki przestrzeni do geo-poetyki*, pod red. E. Konończuk i E. Sidoruk, Białystok 2012, s. 11-27.

¹⁶ M. Środa, *Obcy, inny, wykluczony*, Kraków 2020, s. 10.

¹⁷ R. Nycz, op. cit., s. 14-15.

Inne staje się impulsem jego przeżycia i artystycznego przetworzenia. Cel doświadczania owej amerykańskiej inności jest jednoznaczny i eksplikowany w książce wprost, przynajmniej kilkukrotnie. Oto najwyrazistsza próbka:

Zrozumiałem, po co mi ten dziennik. Po co zapisuję te banalne obserwacje, te naiwne konfrontacje, doświadczenia przytrafiające się może każdemu Europejczykowi po tej stronie oceanu. Pewnie każdy, tak jak ja, przyjechał tu z oczekiwaniem jakiejś „zachodniości” rozumianej po europejsku. A figa z makiem; bo tu jest coś podobnego, ale przez to innego właśnie – coś pierwotnego. To chyba sprawia, że w Ameryce poznaje się siebie „od dna” – nie „do dna” – z dołu w górę; tutaj, krok po kroku, zaczyna moje ja europejskie rozumieć swój stan pierwotny. Nie usiłuję zrozumieć Ameryki, usiłuję zrozumieć, do czego ona może mi się przydać. Piszę z powodów egotycznych; o sobie jeszcze nieznanym sobie już mijającemu. Piszę się, mozolnie doszukuję się swojego w objawiającej mi się inności. Czyż nie po to przeleciałem Atlantyk? Czyż nie chciałem odkryć Ameryki? [...] Ameryka oddaje mi się jako sposób myślenia – myślę nią. (*Am...*, s. 149-150)

Ze względu na powyżej wyartykułowany przez autora-narratora cel, artystycznemu przetworzeniu poddawana jest jego własna myślowa materia, owo „myślenie Ameryką”, co niekoniecznie musi mieć źródło w jakimś konkretnym, jednostkowym doświadczeniu, w zetknięciu z nim, lecz to raczej samo bycie w niej, przebywanie w jej przestrzeni, oddychanie nią, wchłanianiem jej powietrza, przypatrywanie się jej objawianiu się przez każdy element materii jest owym „wystawieniem się na kontakt i poddawaniem się próbie”. Dlatego autor tak chętnie poddaje refleksji (poprzez zderzenie tego, co znane z tym, co inne) pojęcia abstrakcyjne, takie jak wolność, miłość, prawo, Bóg, wiara, czy mit (założycielski). Dzieje się to często na poziomie uogólnienia i zestawienia, np. tego co europejskie (ewentualnie polskie, słowiańskie) z tym, co amerykańskie. Jakby w uogólniających stwierdzeniach typu: „Amerykanin działa” (s. 315), „Amerykanin sam siebie przekonuje” (s. 317), „Amerykanie nie korzystają z historii” (s. 38), „Amerykanie wyznają dwie zasady” (s. 69), „Amerykanie wierzą” (s. 80), „Amerykańskie zmęczenie” (s. 117), „Amerykanin nie wypatruje w każdym wroga” (s. 157) skupiło się całe dostępne narratorowi doświadczenie konkretnego przekute w osobistą, acz uogólniającą „amerykańskość” formułę. Uzyskuje wówczas ona autorski, bo wynikający z indywidualnego doświadczenia i przeżycia, stempel, staje się osobistą myślową zdobyczą przekutą na język dziennikowych wynurzeń, jak również Nyczowskim podmiotowym poświadczeniem i świadctwem o tymże zetknięciu. U Grabowskiego to ostatnie spełnia się poprzez sam fakt pisanie, jak również poprzez konstrukcję dziennikowego autora-narratora:

Czy jest we mnie inny? Czy on drwi ze mnie? A jednak przedstawia się jako lepszy! Jeżeli tak, to dlaczego on jest słabszy? Dlaczego jest tylko głosem? A nawet tym nie jest; zaledwie pismem bywa. Tak, najczęściej wydobywa go pisanie.

Ale nie to zapisane. Tamte słowa, tamte zdania, których nie notuję. Bo one nie chcą? Tak, w akcie pisania zdarza mi się wyciągnąć z siebie głos mnie innego. (*Am*, s. 267)

Doświadczenie i rejestracja inności pod postacią osobowego konkretnego składa się w równym stopniu na materię *Am*, co uogólniające „amerykańskość” formuły. Są to niejako retoryczne egzemplifikacje myślowego procesu dowodowego, na temat – przykładowo – nacjonalizmu. Po wstępnych rozważaniach dotyczących osobistego doświadczenia Polaka oraz Europejczyka, w którym żyje sieć skomplikowanych związków i zależności rodzinnych, genetycznych, narodowych odczuwanych jako coś wspólnego („No bo dlaczego tak mnie boli Polska? Dlatego!” *Am*, s. 154), a czego narrator nie doświadcza w Ameryce, prowadzi do tezy:

Tutaj moją moją mogą dzielić z innymi [...], ale żadna „naszość” [...]. Za to jest ideologia „niczyjego” państwa i społeczeństwa lokalnego. (*Am*, s. 154)

i egzemplifikacji opartej na konkretności:

Jack i Ella mają w dupie amerykańskie państwo. [...] Pomiędzy rodziną Elli i Jacka a państwem, którego są obywatelami, nie ma przeto żadnego związku, żadnej wzajemnej troski. Państwo udaje, że nie wtrąca się w ich życie i tą ideologią świętej prywatności, którą oficjalnie wolno nazwać tylko wolnością, władcy zwalniają się z obowiązku opieki nad podwładnymi – taki feudalizm jednostronny. W zamian za to oni są rodziną (łącznie z grupą przyjaciół) niejako wbrew państwu, bez państwa. (*Am*, s. 155-156)

Nieco inaczej ów osobowy konkret staje się materia doświadczenia poprzez jakby rejestrację samego procesu obserwowania – grupy (odbieranych jako „tubylcy”) i wyłaniających się z niej pojedynczych osobowych inności (już odbieranych jako „nietutejszy”):

Patrzcie. Na ludzi przemykających z kanionu w kanion. Razem wyglądają na „mieszkańców”, „tubylców”, „krajowców”; ale każdy z osobna wydaje się nietutejszy, ktoś nie stąd, kto nie tu i nie teraz żyje, a raczej w tej chwili uobecnia tylko swoje ciało, a reszta [...] czeka na niego gdzieś. [...] Tylko niski Murzyn w białej czapce i w szerniałej szarej marynarce jest tutaj prawdziwy. Uważnie bada wnętrzości śmietnika, jakby zaglądał do studni. Nic – mówi do siebie, penetrując wzrokiem gęstwę pudełek i puszek – nic dla mnie. (*Am*, s. 179)

Równie istotne w doświadczaniu inności są te elementy, które składają się na zakorzenie, czy też usytuowanie człowieka w miejscu, czasie i przestrzeni. U Grabowskiego przedmiotem refleksji i językowej eksplikacji stają się drogi, komunikacja, stacje benzynowe, domy i sposób budowania/mieszkania, szkoły, uniwersytety, czy też krajobrazy, przyroda i zwierzęta. Sporą część zajmują w tym zestawieniu, tzw. miejsca autobiograficzne¹⁸, a w przypadku Grabowskiego są to autobiograficzne miejsca wybrane, które się tylko odwiedza, czasowo, nie na stałe się w nich przebywa (czasowo ograniczony angażem w pracy na Uczelniach amerykańskich) oraz często przez autora *Am* rejestrowane tzw. nie-miejsca¹⁹ znane z typologii Marca Augé, czyli miejsca anonimowe, pozbawione indywidualizacji (np. dworce, lotniska, sklepy, restauracje), a doświadczane i opisywane przez autorski podmiot literacki. Miejsca autobiograficzne musi spełniać warunki postawy autobiograficznej i musi się odnosić toponimicznie do określonego terytorium znanego z biografii pisarza, jak również dla odbiorcy musi istnieć jako realne, geograficznie określone. Małgorzata Czermińska zwraca uwagę, iż nie każde pisarstwo korzystające z autobiograficznej formuły (tak, oczywiście jest w przypadku książki Grabowskiego) musi tworzyć miejsca autobiograficzne. Ważnym elementem jest tzw. wyobraźnia topograficzna. Określa ona pisarzy

skłonnych do obserwowania świata zewnętrznego, obdarzonych dużą wrażliwością zmysłową, zainteresowanych bogactwem konkretnego, z wycuciem znaczenia materialnego szczegółu. Zajmują ich pejzaże i przedmioty, pytają o wartości i sens, który mogą kryć w sobie kształty, kolory, dźwięki i zapachy, ruch i światło. Ciekawi ich widzialny świat, w którym odczytują jego różnorodność, piękną i dziwną albo straszną²⁰.

Wszystkie powyżej opisane warunki mamy spełnione w *Am* Grabowskiego, a przykładów mamy wiele. Jako nie-miejsca mogą funkcjonować: Filter Cafe (s. 91–92), Central Park (s. 134–135), windy (s. 188–189), a jako miejsca autobiograficzne: Upper East Side (s. 132–133), Appalachy (s. 137–139), Detroit (s. 228–229), Madison St./Ogden Ave. (s. 247), farma z sadem Joliet (s. 268–269), Brice Canyon (s. 313–314), molo i plaża Santa Monica (s. 330–331), Monroe Street (s. 377–378), Polisch Triangle (s. 27–28).

Podmiotowym poświadczeniem zetknięcia i świadczeniu o tym zetknięciu, bardzo często towarzyszy aspekt sensualny, zmysłowy, cielesny ukierunkowany na rejestrowanie szczegółów doświadczenia, chłonięcie go poprzez zmysł wzroku, słuchu, poprzez woń, fizyczny kontakt (kowbojskie miasteczko

¹⁸ M. Czermińska, op. cit.

¹⁹ M. Augé, *Nie-Miejsca. Wprowadzenie do antropologii nowoczesności (fragmenty)*, przeł. A. Dziadek, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 129.

²⁰ M. Czermińska, op. cit., s. 188.

u wrót Doliny Śmierci z rdzewiejącym starym samochodem, stacją benzynową i wieloma innymi sensualnie opisanymi szczegółami – s. 311-313; pustynia – s. 318; Wielki Kanion – s. 314; Everglades National Park – s. 64-65; plaża i ocean – s. 63-64). Przykłady takiego psychofizycznego doświadczenia Innego można by było mnożyć, zwracając uwagę na wysublimowany sposób opisu oparty na piętrzących się epitetach, metaforach, porównaniach, dynamizującej i zwalniającej składni, czy też eufonicznych naddatkach głoskowych oddających siłę oraz charakter zmysłowych wrażeń. Warto jednak na zakończenie tej partii rozważań przywołać niezwykle piękny, sugestywny fragment opisujący – rzecz można – doświadczenie oceanu i siebie samego jako Innego w tym i poprzez to doświadczenie.

Wysokie moło nad szeroką plażą i wąskim skrawkiem oceanu. [...] Wieje. Krople. Przez nos, przez oczy, przez skórę – ocean wchodzi we mnie. Po tej stronie żywiołu jestem kobietą. Dzięki temu czuję się wcielony, jeszcze nigdy tak jak tutaj. Mój umysł tam, na przeciwległym brzegu, stamtąd domaga się ode mnie posłuszeństwa, jakby był zazdrosny o doświadczenie, które mnie porząda (dusza to pamięć tęskniąca) i mnie bierze. Mój umysł jest gdzie indziej, jest teraz z Inną – z inną falą, z innym dreszczem, w innym morzu.

Odleciałem do Ameryki? Przyleciałem do Ameryki. Tutaj moje – Myśl i Umysł – porzuciły się bezkruwawo. Tutaj moja wyedukowana Wyobraźnia żyje w wolnym związku z dzikim Doświadczeniem... *Artur! Artur! Idę!* (*Am*, s. 330-331)

Omawiane powyżej doświadczenie Innego bardzo często jest wyrażane językowo przez różnego rodzaju sprzeczności czy paradoksy umotywowane psychologicznie i ubrane w retoryczno-filozoficzny kształt. Z punktu widzenia retoryki czy poetyki można byłoby doszukiwać się zastosowania układów antytetycznych, paradoksu, czy oksymoronu niosących ze sobą efektowne odkrycie tego, co niewidoczne na pierwszy rzut oka, a zaskakujące trafnością i celnością obserwacji. Niewątpliwie tenże efekt u Grabowskiego jest obecny, ale jest on osiągniany nie tylko na poziomie retorycznej elokucji, ale sięga daleko głębiej. Paradoksalne, sprzeczne zestawienia obejmują poziom słów i zdań (oksymoron, antyteza), ale także obszar idei, wartości, zachowań, doświadczeń itp. Jak słusznie pisze o istocie paradoksu Edward Kasperski:

Paradoksy, rzecz jasna, występowały także poza praktyką retoryczną i literacką sztuką słowa. Pojawiały się w refleksji naukowej, filozoficznej i religijnej, w myśli społecznej. Znamionowały, jak paradoks kłamcy, sytuacje lub konstrukcje intelektualne, które łamały logiczne reguły związków zależności i wynikania. Ujawniały „rzeczy niewytłumaczalne” w poszczególnych dziedzinach życia. Skłaniały nierzadko do gruntownej rewizji systemu pojęć i obrazu świata, które przyznawały istnienie paradoksów, lecz nie potrafiły

na podstawie obowiązujących zasad sensownie ich wyjaśnić lub rozwiązać. [...]

[Paradoksalność] Odnosiła się integralnie do sposobu widzenia świata, człowieka, życia, śmierci, etyki, stylu wypowiedania się i komunikowania z odbiorcą, samej literatury. Aspirowała, inaczej mówiąc, do rangi poetyki, estetyki oraz poglądu na świat²¹.

Taką właśnie funkcję u Grabowskiego pełnią zaskakujące zestawienia oparte na sprzeczności, wiodące od językowego chwytu retorycznego (oksymoron, antyteza) po szeroko rozumiany paradoks. Inność Ameryki odbita w indywidualnym autorskim doświadczeniu znajduje swój najlepszy wyraz poprzez sprzeczności, fajerwerki zaskoczenia, paradoks. Rozpoznanie dać mogą wybrane fragmenty.

- [...] fascynuje mnie nijakość tego ogromnego miejsca, podniecają mnie ludzie, których nie ukształtowała żadna znana mi narracja, którzy są tacy, jakimi się wypowiedzą ze źródła swojej najprywatniejszej przeszłości; **istoty osobne w sobie, które żyją tym, czego jeszcze nie ma**, czego dopiero się spodziewają albo nawet nie, w wiecznym przejściu. (*Am*, s. 52)
- Monotonnie te same reklamy, te same nijakie budynki, jakby ktoś krajobraz skomponowała z opakowań; pustych. Mijam **niezakorzone znaki, które donikąd nie odsyłają**, są tu i teraz, są tylko wnętrzem własnej aury, poświęty znaczenia, którym emanują. **Co znaczą? Coś nieczytelnego i kuszącego zarazem.** (*Am*, s. 52)
- **Zła energia wypełnia ten kraj.** Jego mieszkańcami są ludzie, który przyjechali tu, bo nie mogli wytrzymać tam, gdzie się urodzili. Przyjechali jako odrzuceni, przegrani. Przyjechali jako sfrustrowani, z żądzy odwetu. [...]
- **Ten kraj wypełnia dobra energia.** Mieszkają tu ludzie, których przywiodła za sobą nadzieja. Porzucili zwątpienie, bezsilność i uwierzyli w wartość własnego człowieczeństwa. [...] (*Am*, s. 87-88)
- Amerykańskie zmęczenie? Stan ducha – jak egzystencjalna nuda albo lęk, albo mdłości. Zmęczenie – rezultat poczucia, że z każdej strony domagają się ode mnie standardowego podobieństwa. *In pluribus unum*, czyli **inność pod warunkiem fundamentalnej jednakowości.** (*Am*, s. 117)
- Myślałem, że jesteś bezdomnym, mówię, wskazując oczami na limuzynę. *Je-stem w domu*, odpowiada Rey, [...]. **To jest Ameryka, body, tu się ma dom wszędzie.** [...] Czy to jest dom, który stoi na wodzie? **Ameryka może cię zaakceptować, jeśli pogodzisz się z własną bezdomnością.** (*Am*, s. 159)

²¹ E. Kasperski, *W stronę poetyki paradoksu i absurdu*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 3”, 2004, s. 16-17, [w:] https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Slupskie_Prace_Filologiczne_Seria_Filologia_Polska/Slupskie_Prace_Filologiczne_Seria_Filologia_Polska-r2004-t3/Slupskie_Prace_Filologiczne_Seria_Filologia_Polska-r2004-t3-s15-30/Slupskie_Prace_Filologiczne_Seria_Filologia_Polska-r2004-t3-s15-30.pdf (dostęp 30.05.2022).

- Kto wie, czy jedną z najpiękniejszych cech Ameryki nie jest owo poczucie, że Ona niczyja. [...] Nie wspólna, nie cudza, a po prostu – nie czyjaś. Dziewicza? Pieprzą ją i pieprzą, a ona wciąż niezaplodniona. Czyżby była niepłodna? Na razie. Nie znaczy to wcale, że Ameryka „przyjmuje każdego”; przeciwnie, ten kraj nie może nikogo przyjąć, bo nie ma w nim gospodarza. **Nikt tu nie jest u siebie, nikt nie jest też obcy – Ameryka to miejsce spotkania.** (*Am*, s. 404-405)

Ameryka jako miejsce spotkania. Dodać należy – spotkania z Innym. Artystyczna, autobiograficzna dziennikowa realizacja współgra i znajduje wspólną wykładnię na poziomie koncepcji filozoficznych (ale i socjologicznych, literaturoznawczych, psychologicznych), omawianych we wstępnej części pracy, gdzie mowa była o filozofii spotkania, dialogu Emanuela Levinasa, Martina Bubera, Józefa Tischnera, Zygmunta Baumana, Waldenfelsa, Marlo-Ponty’ego, Bachtina, Magdaleny Środy i wielu innych taktujących zetknięcie z innym w kategoriach spotkania i dialogu.

Podsumowanie

Podróż do innego kraju i zderzenie z jego odmiennością właściwie zawsze jest konfrontacją z samym sobą. Można to uznać za mniej lub bardziej świadome działanie podmiotu wystawiającego się, zgodnie z Nyczowską koncepcją, na doświadczenie obserwacji inności zewnętrznych, umożliwiających spostrzeżenie jednocześnie siebie jako innego dla siebie samego w procesie zmian, transformacji, wielości odbić i ich różnorodności. Doświadczenie innego kraju można widzieć jako przeglądanie się w niezliczonej ilości luster, ale to doświadczający podmiot wybiera, w które z nich chce spojrzeć oraz co w nich chce i może zobaczyć. Inny kraj wobec świadomości konfrontującego się z nim podmiotu jest niejako galerią luster (ludzi, przyrody, kultury, architektury itd.), które nie zmieniają się, dlatego, że ktoś na nie/w nie patrzy, ale to one zmieniają patrzącego. U Grabowskiego spojrzenie w lustro Ameryki nie jest działaniem mitycznego Narcyza. To konfrontacja siebie z Innym, a to wywołuje napięcie i zdziwienie poprzez odkryte różnice (i z rzadka podobieństwa), które mają moc transformacji wewnętrznego świata podmiotu. Rzec nawet można za Alfordem: „Podmiot powstaje tylko przez wystawienie go na działanie Innego”²²

Świadectwem takich osobistych, intymnych zmian związanych z konfrontacją z Ameryką jest *Am (dziennik z drugiej strony)*. Książka Grabowskiego to intymny „dziennik z drugiej strony” – z drugiej strony świata

²² C. F. Alford, *Levinas and Winnicott: Motherhood and Responsibility*, „American Imago” 2000, 57(3), s. 235-259.

i przede wszystkim siebie: „Pisząc o Ameryce, piszę o sobie, jak o Każdym, który zamieszkuje moją intymność. [...] najskrytsze zderza się z jakimś „innym” [...]” Z autorskiego punktu widzenia, dającego o sobie znać w *Am*, Inny ukryty w Każdym we mnie ujawnia w spotkaniu, w dialogicznej formule swą wewnętrzną sprzeczność, różnorodność, zasadniczą paradoksalność. Paradoks najlepiej oddaje istotę Innego, istotę doświadczania Innego, istotę odkrywania Innego w sobie. Jak słusznie stwierdza Edward Kasperski:

Rola paradoksu w literaturze nie wyczerpuje się w tworzeniu *decorum* oraz wywoływaniu efektów estetycznych. Pełniły one także zadania poznawcze i pragmatyczne. Odślaniały „świat zakryty”. Łamały i rozбивały zakrzepłe struktury percepcyjne, intelektualne i aksjologiczne. Przeciwwstawiały się jednostronnemu widzeniu rzeczy. Stawiały opór łatwej, gładkiej i pozbawionej refleksji przyswajalności. Torowały drogę nowemu odczuwaniu i wartościowaniu rzeczywistości. Istotą paradoksu był prawie zawsze ruch sprzecznych argumentów, racji i punktów widzenia, tworzenie intelektualnych zawirowań, mącenie struktur przejrzystych, wprowadzanie dysonansów w oczywistości²³.

Bibliografia

- Alford C. F., *Levinas and Winnicott: Motherhood and Responsibility*, „American Imago” 2000, 57(3), s. 235-259.
- Bachtin M., *Dialog-język-literatura*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa 1983.
- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Buchowski M., *Zrozumieć Innego. Antropologia racjonalności*, Kraków 2004.
- Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybrał, przełożył i wstęp napisał J. Doktor, Warszawa 1992.
- Czermińska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Druge” 2011, nr 5, s. 183-200.
- Czermińska M., *Podróż jako budowanie tożsamości. Rekonstrukcja narracji niekompletnych*, [w:] *Narracja i tożsamość. Antropologiczne problemy literatury*, pod red. W. Boleckiego i R. Nycza, t. 2, Warszawa 2004, s. 128-129.
- Genette G., *Przestrzeń i język*, przeł. A. W. Labuda, „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 1, s. 227-232.
- Grabias S., *Analityczne kategorie obcości jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006, s. 12-15.
- Levinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrżności*, przeł. M. Kowalska, wstęp B. Skarga, przekład przejrzał J. Migasiński, Warszawa 2002.

²³ E. Kasperski, op. cit., s. 29.

- Madurowicz M., *Tożsamość homo localis w geografii człowieka*, [w:] *Człowiek w badaniach geograficznych*, red. W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski, Bydgoszcz 2006, s. 73-87.
- Nobis A., *Przestrzeń, miejsca, kultura, globalizacja*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2008, nr 1, s. 63-81.
- Nycz R., *O nowoczesności jako doświadczeniu – uwagi na wstępie*, [w:] *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006, s. 4-9.
- Prokop J., *Universum polskie. Literatura, wyobrażenia zbiorowa, mity polityczne*, Kraków 1993.
- Rejman K., *Asymetryczność relacji „Ja-Inny”, jako radykalna strategia polityczna i edukacyjna*, „Kwartalnik Pedagogiczny 2018, nr 3(249), s. 9-25.
- Rybicka E., *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 21-38.
- Rybicka E., *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geo-poetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, z. 1-2, s. 19-32.
- Sack R. D., *Homo Geographicus*, Baltimore, London 1997.
- Simmel G., *Obcy*, [w:] tenże: *Socjologia*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2005, s. 504-512.
- Sławek T., *Akro/nekro/polis: wyobrażenia miejskiej przestrzeni*, [w:] *Pisanie miasta czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 23-40.
- Szmulc E., *Poznanie Innego w dialogu*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” Folia 58 Studia Historicolitteraria VIII (2008), s. 209-218.
- Szwed R., *Tożsamość a obcość kulturowa. Studium empiryczne na temat związków pomiędzy tożsamością społeczno – kulturową a stosunkiem do obcych*, Lublin 2003.
- Todorov T., *Podbój Ameryki. Problem innego*, przeł. J. Wojcieszak, Warszawa 1996.
- Waldenfels B., *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 2002.
- Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987.